

UZASADNIENIE

Pozwem z 24 października 2016 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 31.753,47 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot: 31.303,47 zł od 14 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, 450 zł od 2 listopada 201 r. do dnia zapłaty, oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, że w dniu 14 marca 2016 r. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ samochód marki M. (B.) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność K. G.. Sprawca szkody ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał poszkodowanemu odszkodowanie w łącznej wysokości 35.812,81 zł. Poszkodowany 22 lipca 2016 r. zawarł umowę cesji wierzytelności odszkodowawczej, na podstawie której powód nabył wszelkie wierzytelności, jakie przysługują poszkodowanemu od pozwanego w związku ze szkodą komunikacyjną, w tym wierzytelność z tytułu kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy. Zgodnie z prywatną opinią rzeczoznawcy koszt naprawy pojazdu wynosi 67.116,28 zł. Powód wyjaśnił, że dochodzi kwoty 31.303,47 zł tytułem różnicy pomiędzy wyceną rzeczoznawcy a odszkodowaniem przyznanym przez pozwanego oraz kwoty 450 zł tytułem kosztu sporządzenia prywatnej opinii.

15 listopada 2016 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Koszalinie V Wydziale Gospodarczym uwzględnił powództwo w całości wydając nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (nakaz k. 67).

Pozwany złożył sprzeciw od nakazu, którym domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda kosztów procesu. Pozwany podniósł, że powództwo jest nieuzasadnione oraz wskazał, że konieczne jest ustalenie, czy powód naprawił uszkodzony pojazd oraz za jaką kwotę, a także czy pojazd został sprzedany. Ponadto wyjaśnił, że jest to niezbędne, gdyż suma wypłaconego odszkodowania oraz kwota uzyskana ze sprzedaży nie powinna przekroczyć wartości rynkowej samochodu. Poza tym niedopuszczalna jest sytuacja, by ubezpieczyciel wypłacił tytułem odszkodowania kwotę wyższą niż faktycznie poniesiona na naprawę pojazdu.

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Stwierdził m.in., że nie ma obowiązku udowodnienia faktu naprawy pojazdu, gdyż sposób naprawienia szkody zależy od woli poszkodowanego. Powód podkreślił również, że ma prawo żądania zapłaty odszkodowania przy uwzględnieniu kosztów nowych części oryginalnych sygnowanych logo producenta pojazdu.

Sąd Rejonowy w Koszalinie wyrokiem z 31 października 2017 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.387,19 zł z odsetkami za opóźnienie, co do pozostałej części roszczenia powództwo oddalił oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.061,11 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

14 marca 2016 r. w następstwie kolizji drogowej samochód marki M. o numerze rejestracyjnym (...), należący do K. G., został uszkodzony. Sprawca szkody ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem pojazdów w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Szkada została zgłoszona pozwanemu.

Pismem z 28 kwietnia 2016 r. pozwany przyznał odszkodowanie z tytułu szkody w pojeździe marki M. o numerze rejestracyjnym (...) w kwocie 35.812,81 zł

Poszkodowany 11 czerwca 2016 r. sprzedał uszkodzony pojazd za cenę 44.100 zł

22 lipca 2016 r. poszkodowany K. G. zawarł z powodem umowę cesji wierzytelności, na podstawie której powód nabył wszelkie wierzytelności, jakie przysługują poszkodowanemu od pozwanego w związku ze szkodą komunikacyjną z 14 marca 2016 r., w tym wierzytelność z tytułu kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy.

26 lipca 2016 r. poszkodowany zlecił sporządzenie kalkulacji niezależnemu rzeczoznawcy, który określił wysokość kosztów naprawy na kwotę 67.116,28 zł, a wartość pojazdu na dzień zdarzenia na kwotę 87.800 zł. Za sporządzoną opinię poszkodowany obciążony został należnością w kwocie 450 zł.

Powód wezwał pozwanego do uiszczenia pozostałej części należności z tytułu kosztów naprawy pojazdu oraz refundacji kosztów wynagrodzenia dla rzeczoznawcy.

Sąd Rejonowy w oparciu o wyżej wskazany stan faktyczny sprawy oddalił powództwo z następującą argumentacją:

"Zgodnie ze stanowiskiem obu stron spór sprowadzał się do ustalenia wysokości odszkodowania przysługującego w związku ze szkodą z dnia 14 marca 2016 r. Stosownie do wniosków stron Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, (postanowienie k. 298 verte, pozew k.3). Biegły sporządził opinię (opinia k.308-333). Pozwany nie zgłosił zarzutów do opinii, wnosząc jedynie o wydanie opinii uzupełniającej na okoliczność ustalenia wartości rynkowej pojazdu sprzed dnia szkody oraz wartości pojazdu w stanie uszkodzonym (pismo k. 345).

Powód wniósł szereg uwag do opinii biegłego, kwestionując m.in. zasadność wykorzystania przy sporządzeniu kosztu naprawy części typu (...), zamiast tylko i wyłącznie części typu O, jednocześnie zawniósł o wydanie przez biegłego sądowego opinii uzupełniającej (pismo k.355-361).

Zarzuty powoda do opinii biegłego należy, w ocenie Sądu, uznać za bezzasadne. Biegły na rozprawie w dniu 20 czerwca 2017 r. podtrzymał wnioski sformułowane w opinii pisemnej (prot. rozpr. k. 370-372). Sąd podziela uwagi biegłego, że koszty naprawy pojazdu można ustalać w dwóch wariantach, tj. przy zastosowaniu wyłącznie części oznaczonych symbolem O (części nabywane w serwisach autoryzowanych danej marki pojazdu i oznaczone ww. symbolem, jako producenta auta) oraz przy zastosowaniu zarówno części O, jak i części o jakości (...) (części pochodzące od producentów wykonujących je dla producentów aut, ale rozprowadzanych poza siecią serwisów pojazdów danej marki; opinia k. 316-317). W szczególności Sąd podziela opinię biegłego, że należałoby przyjąć wariant drugi, a więc koszt naprawy przy zastosowaniu części obu ww. „rodzajów”, jako że części (...) to części oryginalne wyprodukowane przez producenta tych części i wykorzystywane przy montażu przez producenta pojazdu, nie wpływają na utratę gwarancji na auto.

Biegły sporządził opinię uzupełniającą mającą na celu ustalenie wartości rynkowej pojazdu sprzed dnia szkody oraz jego wartości w stanie uszkodzonym (opinia uzupełniająca k. 379-383). Zgodnie z opinią uzupełniającą biegłego, wartość rynkowa pojazdu nieuszkodzonego na dzień 14.03.2016 r. wynosiła 85.300 zł, zaś uszkodzonego 44.100 zł (opinia k. 383).

Powód nie złożył zastrzeżeń co do opinii (pismo k. 401).

Pozwany wskazał, że biegły przy wycenie pojazdu nie zastosował korekty ujemnej za indywidualny zakup pojazdu za granicą, co jest uzasadnione, gdyż dowód rejestracyjny pojazdu zawiera dane niezgodne z rzeczywistym stanem faktycznym. Pozwany wskazał przy tym własną wycenę pojazdu na kwotę 78.900 zł, nadto miał zastrzeżenie do tego, czy przy doposażeniu pojazdu w reflektory bi ksenonowe doliczana jest cena spryskiwacza tych reflektorów (pismo k. 395-396).

Biegły na rozprawie w dniu 17 października 2017 r. podtrzymał wnioski sformułowane w pisemnej opinii uzupełniającej. Sąd podziela argumentację biegłego, co do tego, że w dowodach rejestracyjnych aut rejestrowanych za granicą nie widnieje data produkcji pojazdu, a tylko data jego pierwszej rejestracji - dlatego biegły przyjął jako rok produkcji 2012 r. i na tej podstawie wyliczył wartość samochodu stosownie ją obniżając, zatem nie ma powodów, do dalszego jej obniżenia. Nadto biegły wykazał, że pozwany przy swojej wycenie nie uwzględnił całego wyposażenia, jakie samochód posiadał. Poza tym, wskazał, że wartość spryskiwaczy reflektorów została przez biegłego doliczona w pozycji 14 wyposażenia dodatkowego na stronie 2 wyceny (prot. rozpr. k. 412-413).

Istota rozstrzygnięcia sprawy, po sporządzeniu przez biegłego opinii głównej i uzupełniającej, sprowadza się do ustalenia, czy w przypadku sprzedaży przez poszkodowanego uszkodzonego auta, a następnie przelewie wierzytelności odszkodowawczej na osobę trzecią, wartość pozostałej części należnego odszkodowania ogranicza się do różnicy pomiędzy wartością auta przed szkodą, a ceną uzyskaną z jego sprzedaży – jak twierdzi pozwany, czy też: wysokość odszkodowania należy ustalić wg. kosztów jego naprawy, bez względu na fakt sprzedaży – jak domaga się tego powód.

Zgodnie z art. 824¹ § 1 k.c. suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody, o ile nie umówiono się inaczej. Szkoda w rozumieniu ww. przepisu, to rzeczywiście poniesiony uszczerbek majątkowy w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. R. legis przepisu wyraża się tym, że wypłacenie ubezpieczonemu kwoty wyższej niż doznany uszczerbek oznaczałoby jego bezpodstawne wzbogacenie, przekreślając istotę i cel gospodarczy ubezpieczenia majątkowego (tak Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 listopada 2012 r., V CSK 573/11, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 12 maja 2014 r., I ACa 257/14). Stan majątku poszkodowanego, powinien pozostać niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, tj. wypłacone odszkodowanie nie może przekraczać wartości uszkodzonego mienia sprzed szkody (por. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r. sygn. akt III CZP 76/05). Na tle ubezpieczeń samochodowych problem ten widoczny jest szczególnie dobitnie w przypadku tzw. szkód całkowitych, tj. sytuacji, w której naprawa pojazdu jest niemożliwa lub nieopłacalna, tzn. gdy przekracza – na gruncie ubezpieczeń OC – wartość auta sprzed szkody. Uzasadnia to odejście od kosztorysowej metody ustalenia należnego odszkodowania (według kosztów naprawy) na rzecz metody dyferencyjnej (porównanie i odjęcie od wartości auta sprzed szkody, wartości tzw. pozostałości pojazdu). Jednocześnie podkreśla się, że brak podstaw prawnych oraz faktycznych do przyjęcia, aby koszty naprawy przekraczające określony procent wartości pojazdu sprzed szkody, nie większy aniżeli 100%, stanowiły koszt nadmierny lub też skutkujący wystąpieniem trudności w przywróceniu stanu sprzed wypadku (por. uzasadnienie ww. postanowienia SN). Nie ma więc wątpliwości, że górną granicą należnego odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu samochodowego, jest wartość auta sprzed szkody.

Z analogiczną sytuacją - *mutatis mutandis* - mamy do czynienia w niniejszej sprawie, tj. gdy dodamy koszt naprawy pojazdu ustalony przez biegłego na kwotę 62.630,60 zł oraz wartość uszkodzonego samochodu - 44.100 zł, to otrzymujemy sumę 106.730,60 zł, która przekracza wartość rynkową samochodu sprzed szkody, wynoszącą 85.300 zł. Przyznanie odszkodowania według pełnych kosztów naprawy auta przekraczałoby wartość pojazdu sprzed szkody i prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda (art. 399 i n. kodeksu cywilnego). Dla zachowania elementarnych reguł dotyczących pojęcia szkody oraz odszkodowania, które nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, konieczne jest ograniczenie wysokości należnego powodowi odszkodowania do różnicy pomiędzy wartością auta sprzed szkody oraz ceną uzyskaną z jego sprzedaży, odliczając nadto kwotę odszkodowania wypłaconą poszkodowanemu w toku postępowania likwidacyjnego (tak też wyrok SO w Szczecinie z 5 lutego 2015 roku, II Ca 66/14 oraz wyrok SO w Elblągu, sygn. akt I Ca 179/17, zapadłe na tle analogicznych stanów faktycznych). Biegły trafnie wyliczył powyższą kwotę odejmując od kwoty 85.300 zł (wartość rynkowa samochodu) kwotę 44.100 zł (wartość uszkodzonego samochodu). Od tak wyliczonej kwoty 41.200 zł należy odjąć 35.812,81 zł (wypłacone poszkodowanemu odszkodowanie), po czym pozostaje kwota 5.387,19 zł, jako pozostała, należna część odszkodowania.

Należy przy tym jeszcze raz podkreślić, że umowę cesji powód zawarł z poszkodowanym w dniu 22 lipca 2016 r. (umowa k. 17-19), a więc już po dokonaniu sprzedaży samochodu przez poszkodowanego (11 czerwca 2016 r.; umowa k. 377). Powód nie mógł więc nabyć więcej praw, aniżeli te, które przysługiwały poszkodowanemu w tym czasie, a one ograniczały się do prawa do uzyskania ograniczonego w wyżej opisany sposób odszkodowania (*nemo plus iuris in alium transfere, quam ipse habet*).

Reasumując: W świetle wszystkich przytoczonych wyżej okoliczności należy przyjąć, że, zasadne jest przyznanie powodowi odszkodowania w kwocie 5.387,19 zł (85.300 - 44.100 - 35.812,81) wraz z niekwestionowanymi odsetkami za opóźnienie (art. 828 § 1 w zw. z 481 k.c.) – pkt I sentencji wyroku.

Co do pozostałej części roszczenia związanego z kosztami naprawy powództwo podlegało oddaleniu – pkt I i II sentencji wyroku.

Powództwo podlegało oddaleniu także co do żądania zasądzenia kosztów przedsądowej opinii rzeczoznawcy w kwocie 450 zł.

Co do żądania kosztów sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę Sąd wyjaśnia, że co do samej zasady nie budzi wątpliwości teza, iż odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może – stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego (por. uchwała SN z dnia 18 maja 2004 r., III CZP 24/04). W okolicznościach sprawy decyzja o wypłacie odszkodowania została wydana 28.04.2016 r. (decyzja k. 20). Samochód został sprzedany w dniu 11.06.2016 r. (umowa k. 377), w dniu 22 lipca 2016 r. poszkodowany zawarł z powodem umowę cesji wierzytelności z powodem, a wycena kosztów naprawy pojazdu została zlecona dopiero 26 lipca 2016 r. (wycena k. 33). Należy więc zauważyć, że K. G. (poszkodowany) zlecił sporządzenie ekspertyzy już po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, po wypłacie przez pozwanego odszkodowania, po przelewie wierzytelności odszkodowawczej na powoda i po sprzedaży auta. Opinia rzeczoznawcy nie mogła więc w żaden sposób być wykorzystana w toku postępowania likwidacyjnego. Trudno w ogóle ustalić w jakim celu zostało zlecone jej sporządzenie przez byłego właściciela pojazdu, który po zbyciu wierzytelności odszkodowawczej nie miał już żadnych roszczeń odszkodowawczych wobec pozwanego. Powód nie miał przy tym wątpliwości, że na etapie postępowania sądowego tego rodzaju ekspertyza nie jest w żadnym razie wiążąca dla Sądu, wobec czego, już w pozwie domagał się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego co do ustalenia kosztów naprawy auta.

W takiej sytuacji brak jakichkolwiek podstaw, aby przyznać powodowi prawo do odszkodowania w zakresie zwrotu kosztu tejże ekspertyzy, albowiem nie została ona zlecona i wykorzystana w sposób, który uzasadniałby odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego (art. 822 w zw. z 361 i 362 k.c.).

Koszty procesu. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz. 1804) w brzmieniu sprzed zmiany z dnia 27 października 2016 r., stosunkowo je rozdzielając wobec częściowego uwzględnienia żądań stron. Na koszty poniesione przez powoda złożyły się: 1588 zł tytułem opłaty od pozwu, 1.471,62 zł tytułem kosztów wynagrodzenia biegłego oraz 4.817 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego - łącznie 7.876,62 zł. Powód wygrał proces w 17%, wobec czego należy mu się kwota 1.339 zł. Na koszty pozwanego złożyły się: koszty wynagrodzenia biegłego w kwocie 484,35 zł oraz koszt zastępstwa procesowego w kwocie 4.817 zł – łącznie: 5.301,35 zł. Pozwany wygrał proces w 83%, wobec czego należy mu się kwota 4.400,11 zł. Po skompensowaniu ww. kwot (4.400,11 – 1.339 = 3.061,11) do zapłaty na rzecz pozwanego pozostaje kwota 3.061,11 zł, wobec czego, orzeczono jak w punkcie III sentencji wyroku".

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożyła strona powodowa, zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktu II w zakresie kwoty 25.630,91 zł z odsetkami od 14 kwietnia 2016 r. oraz w zakresie kwoty 450 zł z odsetkami od 2 listopada 2016 r. oraz w zakresie punktu III w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, skutkującej przyjęciem, że koszt przywrócenia pojazdu po zdarzeniu z 14 marca 2016 r. przekraczał wartość uszkodzonego mienia sprzed szkody (przyznanie odszkodowania wg pełnych kosztów naprawy auta przekraczałaby wartość pojazdu sprzed szkody), podczas gdy wyliczony przez biegłego sądowego koszt naprawy pojazdu, przy użyciu wyłącznie oryginalnych części zamiennych oznaczonych logo producenta pojazdu, został oznaczony na kwotę 66.860,91 zł, przy czym wartość pojazdu w stanie sprzed szkody na dzień 14 marca 2016 r. wynosiła 85.300 zł, co jednoznacznie świadczy, że naprawa przedmiotowego pojazdu była technologicznie możliwa i ekonomicznie uzasadniona;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 1 k.c., polegającą na błędnym przyjęciu, że wypłacone na skutek zdarzenia ubezpieczeniowego odszkodowanie nie może przekraczać sumy ceny uzyskanej ze sprzedaży wraku pojazdu oraz kosztów jego naprawy, a w konsekwencji przyjęcie, że szkodę poniesioną przez poszkodowanego na skutek zdarzenia z 14 marca 2016 r. stanowi różnica pomiędzy hipotetycznie ustaloną wartością pojazdu w stanie sprzed szkody, a kwotą uzyskaną przez poszkodowanego ze sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym, podczas gdy szkoda i obowiązek jej naprawienia powstaje w chwili zdarzenia, jej wysokość jest obiektywnie wyliczalna, a okoliczność sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym przez poszkodowanego po zakończeniu postępowania likwidacyjnego i wypłacie poszkodowanemu przez zakład ubezpieczeń kwoty bezspornej odszkodowania z tytułu szkody częściowej, nie ma żadnego znaczenia dla zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, natomiast przyznanie dalszej kwoty odszkodowania wyrównującego świadczenie uprzednio zaniżone na skutek nieprawidłowo przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia,

oraz art. 361 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że koszty sporządzenia prywatnej opinii mieszczą się w granicach szkody poniesionej przez poszkodowanego w związku ze zdarzeniem z 14 marca 2016 r.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie dalszej kwoty 26.080,91 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 25.630,91 zł od 14 kwietnia 2016 r. oraz od kwoty 450 zł od 2 listopada 2016 r., a także przez zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwoty kosztów procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. Ponadto strona powodowa wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. W odpowiedzi na apelację pozwany w całości podzielił ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok Sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, kontroluje prawidłowość postępowania przed Sądem I instancji, po czym orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy nie popełnił uchybień w gromadzeniu i ocenie materiału dowodowego, choć część ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje się w części uzasadnienia wyroku redakcyjnie wydodrębnionej jako część przeznaczona na rozważania prawne, co istotnie może utrudniać zrozumienie, jakie ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy poczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia oraz w jaki sposób dokonał subsumpcji. Dokładna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje jednakże na to, że opisane przez skarżącego ustalenia faktyczne, opisane w punkcie IIa apelacji, w rzeczywistości nie zostały przez Sąd pierwszej instancji dokonane. Stan faktyczny sprawy - zarówno nakreślony przez Sąd Rejonowy na stronie 2 uzasadnienia wyroku, jak i w dalszej jego części - nie zawiera stwierdzenia, zgodnie z którym koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody (koszt naprawy), przekraczałby wartość pojazdu sprzed szkody. W istocie Sąd pierwszej instancji wskazał, że koszt naprawy pojazdu wynosi 62.630,06 zł, zaś wartość pojazdu sprzed szkody wynosi 85.300 zł. Skarżący błędnie odczytuje więc intencję Sądu Rejonowego formułując zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c.

Ustalenia Sądu Rejonowego oparte zostały na wynikach opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, który Opinia biegłego odpowiada na pytanie, jakie są celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu,

są to przy tym koszty hipotetyczne, ustalone przez biegłego w systemie komputerowym A.. Wskazana przez biegłego kwota wynosi 9.771,26 zł.

Wyrok został wydany przez Sąd pierwszej instancji przy ustaleniu wysokości szkody w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego, ustalającej hipotetyczny koszt naprawy. Sąd Rejonowy kierował się poglądem, że szkodą jest uszczerbek w majątku poszkodowanego, stanowiący różnicę pomiędzy stanem majątku jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem majątku jaki istniałby gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. Szkada ta - jak wywodził Sąd Rejonowy - co do zasady konkretyzuje się w konieczności poniesienia kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu celem przywrócenia go do stanu pierwotnego, a wystąpienie przedmiotowej szkody nie jest uzależnione od rzeczywistego poniesienia tych kosztów.

Apelacja strony pozwanej opiera się na polemice z tym poglądem.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności wskazać jednak trzeba, że nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, uchybienie tej zasadzie sprowadza się do tego, że przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy dochodzi do naruszenia kryterium oceny wiarygodności i mocy dowodów, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie wskazywane przez stronę skarżącą naruszenie tego przepisu miałyby polegać na tym, iż Sąd pierwszej instancji uznał, że w ogóle nie jest konieczne ustalenie rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy pojazdu. Uzasadniony był natomiast zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. Ma on rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru [por. wyr. SN z 4.11.2008 r., II PK 47/08, L.; wyr. SN z 14.5.2008 r., II PK 322/07, L.; wyr. SN z 7.3.2001 r., I PKN 299/00]. W rozpoznawanej sprawie, po zwrocie odezwy, dokonany przez Sąd wezwany bez jej wykonania, Sąd pierwszej instancji zaniechał dalszych czynności zmierzających do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka (a w dalszej kolejności dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności wskazane w sprzeciwie), polegających na zobowiązaniu strony pozwanej do wskazania aktualnego adresu zamieszkania świadka, w tym ewentualnego adresu za granicą. Jednocześnie w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji uznał fakty, które miałyby być ustalone w oparciu o zeznania tego świadka, za nieistotne dla sprawy. Sąd odwoławczy nie podziela tego poglądu (o czym niżej), jednocześnie mając na uwadze, że rozstrzygnięcie w drugiej instancji opiera się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych Sądu odwoławczego, w postępowaniu drugoinstancyjnym zostały podjęte czynności zmierzające do przesłuchania świadka - zobowiązano stronę pozwaną do wskazania aktualnego adresu świadka. Na wniosek strony pozwanej Przewodniczący zwrócił się do Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim o podanie adresu, pod którym świadek odbierał korespondencje w sprawie prowadzonej przez ten Sąd, podjęto też próbę doprowadzenia świadka przez policję, która nie powiodła się (por. notatka z realizacji nakazu doprowadzenia - k. 326). W toku postępowania odwoławczego pełnomocnik strony pozwanej wskazywał, że innym adresem świadka nie dysponuje. W tej sytuacji dowód ten, a także będący jego konsekwencją dowód z opinii biegłego sądowego, nie został przeprowadzony. Nieudowodnienie faktów, o których miał wiedzę nieprzesłuchany ostatecznie świadek, obciążało jednak, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodów, stronę powodową, a nie stronę pozwaną. Należy jednak podkreślić, że Sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek przeprowadzenia dowodu powołanego przez stronę dla wykazania istotnych dla sprawy okoliczności niezależnie od tego, czy dowód ten zmierza do udowodnienia okoliczności, co do których ciężar udowodnienia spoczywa na stronie powołującej dowód, czy też na stronie przeciwnej. Dlatego też w postępowaniu odwoławczym podjęte zostały czynności zmierzające do przeprowadzenia dowodu prawidłowo powołanego przez stronę pozwaną, mimo ciężaru dowodu spoczywającego na stronie powodowej.

Na płaszczyźnie materialnoprawnej spór między stronami sprowadza się do tego, czy dla ustalenia wysokości szkody znaczenie miał fakt, czy poszkodowany faktycznie zdecydował się naprawić uszkodzony pojazd, czy też nie. Pozwana wywodziła, że gdyby powyższe miało miejsce, to nie jest możliwe ustalenie odszkodowania w oparciu o przyjęcie kalkulacji hipotetycznej naprawy, w sytuacji rzeczywistej naprawy pojazdu szkoda poniesiona przez poszkodowanego jest bowiem skonkretyzowana i w pełni wymierna. Ze stanowiskiem tym nie zgodziła się strona

powodowa wywodząc, że naprawa pojazdu nie jest warunkiem wypłaty odszkodowania, a szkoda zawsze wyraża się kwotą kosztów hipotetycznej naprawy.

Punktem wyjścia do rozważań w tym temacie jest art. 363 k.c., którego naruszenie zarzucano w apelacji Sądowi Rejonowemu. Zgodnie z art. 363 k.c.:

§ 1. Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

§ 2. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Przytoczony przepis przewiduje dwa sposoby naprawienia szkody, które są, co do zasady, równorzędne. Wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego, który ma w tym zakresie swobodę w granicach określonych w art. 363 § 1 zd. 2 k.c.

Na gruncie niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że roszczenie odszkodowawcze powódki ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Naprawienie szkody przez świadczenie w pieniądzu następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W myśl art. 363 § 1 k.c. suma pieniężna stanowiąca odszkodowanie odpowiadać ma wysokości szkody, przy czym podkreśla się, że przy ustalaniu rozmiaru doznanej szkody należy przyjąć, uwzględniając wskazanie art. 363 § 2 k.c. dotyczące cen rynkowych, ten właśnie miernik. Zatem w sytuacji, gdy poszkodowany sam podjął działania zmierzające do odtworzenia istniejącego stanu rzeczy (jak w niniejszej sprawie), ustalając wysokość odszkodowania uwzględnia się poniesione przez niego wydatki, przy czym uwzględnia się wydatki rzeczywiście przez poszkodowanego poniesione (in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku, przy czym chodzi o rynek lokalny dla poszkodowanego. Jedynie w sytuacji, gdy poszkodowany nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy, należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody in abstracto [por. E. G., P. M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 7, W. 2016]. Podkreślenia wymaga, że w doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, iż przy określaniu do jakiego rodzaju cen należy odwoływać się przy ustalaniu odszkodowania - należy odwołać się co do zasady do cen rynkowych, przy czym dostrzegając ich terytorialne zróżnicowanie podzielić należy myśl wyrażoną w uchwale SN z 13.6.2003 r. (III CZP 32/03), iż chodzi o ceny występujące na rynku lokalnym.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że A. L. (poszkodowany właściciel pojazdu, od którego wierzitelność z tytułu odszkodowania nabył powód) nie miał obowiązku dokonywania jego naprawy (w tym zakresie należy zgodzić się ze stroną powodową), o ile jednak zdecydował się na naprawienie pojazdu, to szkodą A. L. są wydatki przez niego faktycznie poniesione na naprawę, o ile nie będą się one różniły znacząco od cen rynkowych, obowiązujących na rynku lokalnym w dacie naprawy (oczywiście przy założeniu, że naprawa obejmowała cały zakres uszkodzeń, powstałych w wyniku zdarzenia i przywróciła pojazd do stanu sprzed wypadku). O ile A. L. nie zdecydował się naprawiać pojazdu, wówczas szkoda powinna być wyliczona w taki sposób, jak uczyniła to powódka oraz biegły sądowy w niniejszym postępowaniu, który podał hipotetyczny koszt naprawy. W świetle powyższego przyjąć trzeba, że dla wykazania wysokości szkody powód, na którym spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie, winien wykazać w pierwszej kolejności, czy pojazd faktycznie został naprawiony, jaki był koszt tej naprawy oraz czy jej wysokość nie wykracza rażąco poza ceny rynkowe, obowiązujące na rynku lokalnym w dacie naprawy. Nie jest wykluczona sytuacja, że faktyczny koszt naprawy będzie mniejszy niż koszt hipotetyczny, ustalony przez biegłego sądowego, a wcześniej przez samego powoda. Dopiero w sytuacji, gdyby poszkodowany zdecydował się nie naprawiać pojazdu, można byłoby przyjąć, że szkoda w jego majątku wyraża się kwotą hipotetycznego kosztu naprawy. Strona powodowa nie udowodniła więc faktu, który stanowi punkt wyjścia dla ustalenia rzeczywistej wartości szkody, tj. tego, czy pojazd faktycznie został naprawiony, jaki był zakres naprawy i ile wynosiły koszty tej naprawy. Powyższe oznacza, że

powódka nie wykazała wysokości szkody w niniejszym postępowaniu. Ponownie zaakcentowania wymaga bowiem, że udowodniony przez powódkę koszt hipotetycznej naprawy mógłby być uznany za szkodę w majątku A. L. tylko wówczas, gdyby w ogóle nie przystąpił on do naprawy pojazdu. Na gruncie niniejszej sprawy podkreślić trzeba również, że zakres uszkodzeń pozwala domniemywać, iż właściciel pojazdu takiej naprawy dokonał, w przeciwnym wypadku użytkowanie pojazdu nie byłoby bowiem możliwe. Nieudowodniony przez stronę powodową fakt, jakim jest rzeczywisty koszt naprawy przywracającej pojazd do stanu sprzed wypadku, nie pozwala na weryfikację wysokości dochodzonego pozwem odszkodowania, które wyrażałoby się kwotą stanowiącą różnicę między faktycznym kosztem naprawy, a kwotą odszkodowania wypłaconą już przez ubezpieczyciela. Strona powodowa niezasadnie stała więc w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji na stanowisku, że nie spoczywa na niej obowiązek dociekania, czy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu czy też nie (co wyraził pełnomocnik strony powodowej na rozprawie apelacyjnej wskazując jednocześnie, że nie ma wiedzy co do tego faktu).

W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu w całości, a to z kolei prowadzi – stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. – do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w pierwszej instancji w wysokości 2217 zł (w tym 1200 zł - koszty zastępstwa procesowego ustalone od wartości przedmiotu sporu wynoszącej w 9227 zł, zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa, 1000 zł - zaliczka na poczet wydatków związanych z powołaniem dowodu z opinii biegłego sądowego). Ponadto - mając na uwadze regulację art. 113 ust. 1 ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - należało obciążyć stronę powodową nieuiszczonymi przez pozwaną kosztami sądowymi, wynoszącymi 415,63 zł. Doprowadziło to do zmiany zaskarżonego wyroku w punktach IV i V, w których Sąd Rejonowy stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów, obciążył nieuiszczonymi kosztami sądowymi odpowiednio obie strony.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 150 zł, na którą składa się ustalone od wartości przedmiotu zaskarżenia, wynoszącej 4767 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej będącego radcą prawnym w wysokości 600 zł - stosownie do § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w brzmieniu sprzed 27 października 2017 r., apelacja została bowiem złożona 1 sierpnia 2016 r.) oraz opłata sądowa od apelacji - 239 zł.

SSO(...)SSO(...)SSR del. (...)